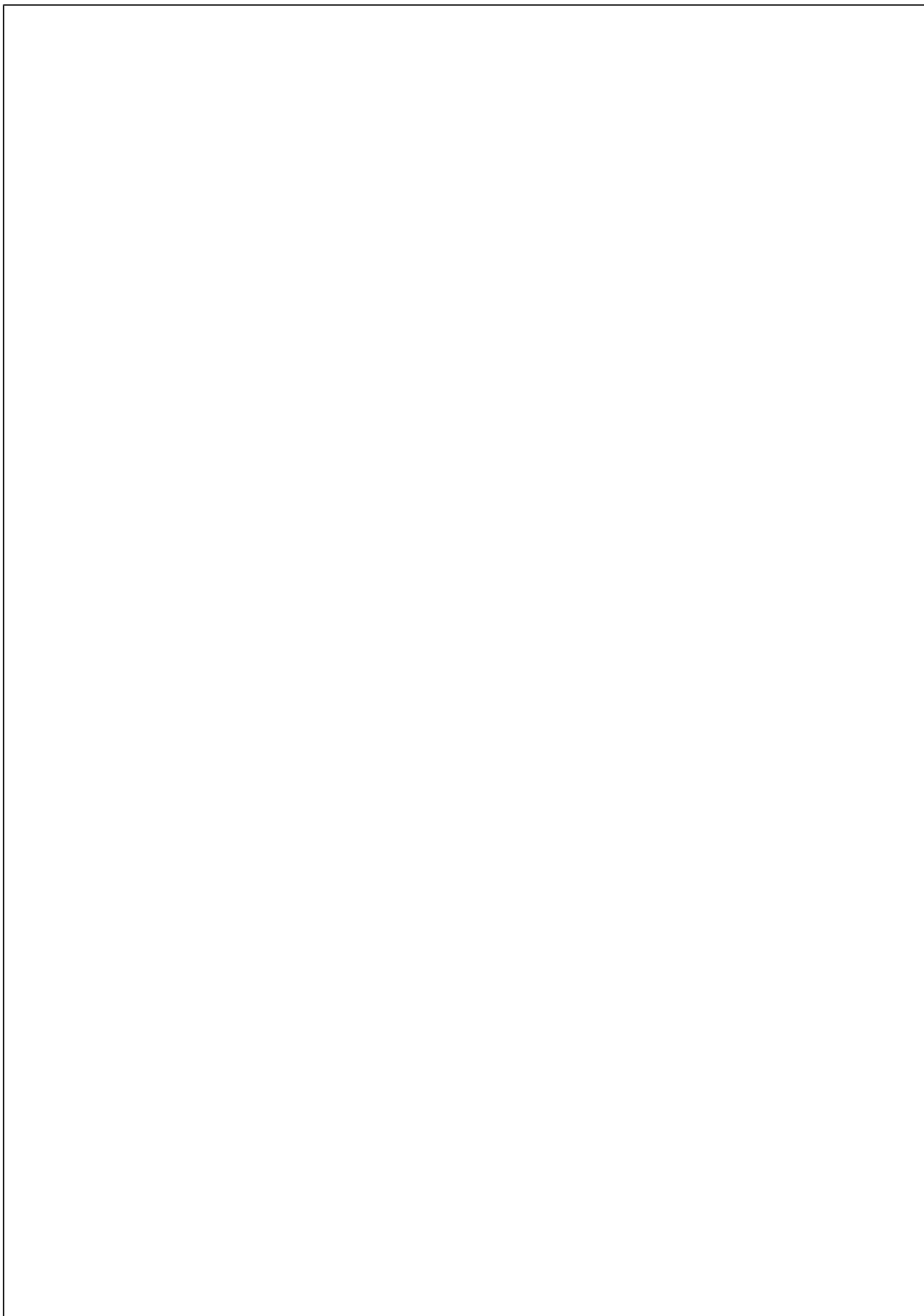


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/188677,Patrycja-Resel-Tajne-komplety-Teofila-Katry-19011983.html>
27.02.2026, 00:00



Patrycja Resel: Tajne komplety Teofila Katry (1901-1983)

Należał do czołowych organizatorów tajnych kompletów w Łodzi. Do konspiracyjnej szkoły Teofila Katry uczęszczało około 200 uczniów, którzy kształcili się na 25 kompletach. Spośród nich dziewięciu przystąpiło do egzaminu maturalnego, jeszcze podczas trwania wojny. Do zespołu nauczycielskiego należało 35 osób, w tym 15 spoza zawodu.

20.12

[Nauka](#)

Przed wybuchem II wojny światowej Teofil Katra uczył geografii w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Męskim Aleksego Zimowskiego w Łodzi, gdzie jako instruktor ZHP w stopniu podharcemistrza założył także drużynę harcerską. Opierając się na kadrze nauczycielskiej tej szkoły, przystąpił do organizacji tajnych kompletów. Przez cztery lata okupacji niemieckiej kierował silnie zakonspirowaną grupą łódzkich pedagogów, która z narażeniem życia, kształciła najmłodsze pokolenie Polaków.

Trudne początki

Już 20 grudnia 1939 r. nastąpiła likwidacja polskich szkół w Łodzi i tym samym dzieci oraz młodzież została pozbawiana dostępu do edukacji, a nauczyciele miejsca pracy. Polacy, nie godząc się z represyjną polityką okupanta niemieckiego, rozpoczęli organizację podziemnego ruchu edukacyjnego w mieście. Jego celem było zapewnienie możliwości nauczania łódzian w warunkach wojennych. Do czołowych organizatorów tajnych kompletów w Łodzi należał Teofil Katra.

„Moja pomoc w nauce zaczęła się od trzech uczniów, a już w lutym 1940 r. zgłosiło się do nauki piętnastu kandydatów”

- pisał w powojennych wspomnieniach bohater artykułu -

„Była to młodzież gimnazjalna i licealna. Zdawałem sobie sprawę, że nie będę w stanie uczyć wszystkich przedmiotów i potrzebni będą specjaliści do takich przedmiotów jak język polski, matematyka, fizyka, chemia i język obcy. Liczyłem się z tym, że z czasem zgłosi się więcej uczniów i sam nie będę mógł obsłużyć wszystkich”.

Pierwsze wyzwanie dla Teofila Katry stanowiło zebranie kadry nauczycielskiej. Zadanie to utrudniały prowadzone wówczas przez niemieckiego okupanta działania, zmierzające do wyniszczenia polskiej inteligencji, w ramach których aresztowano wielu łódzkich pedagogów. Najpierw Katra skontaktował się z nauczycielami byłego Prywatnego Gimnazjum i Liceum Aleksego Zimowskiego w Łodzi, którzy byli mu dobrze znani jako współpracownicy sprzed wojny. Następnie próbował skłonić do działalności konspiracyjnej nauczycieli innych szkół, jednak często bez powodzenia. Wielu pedagogów odmawiało podjęcia pracy na tajnych kompletach, obawiając się o swoje bezpieczeństwo. Kiedy zabrakło w mieście kadry nauczycielskiej, Katra podjął decyzję, aby rolę wykładowców w jego podziemnej szkole pełnili także inżynierowie, prawnicy oraz lekarze. W ciągu niespełna roku udało mu się stworzyć zespół uczący wszystkich przedmiotów.

Katra poza sprawowaniem obowiązków kierownika tajnych kompletów, udzielał na ich lekcji geografii. Do pracy konspiracyjnej zaangażował swoją żonę Marię, która również będąc z zawodu geografem, prowadziła zajęcia z tego przedmiotu.

Codziennosc nauczania w konspiracji

Rola kierownika podziemnej szkoły wymagała od Teofila Katry dostosowania jej struktur oraz zasad działania do trudnych warunkach wojennych. W jednym komplecie przeciętnie znajdowało się od czterech do pięciu uczniów, lecz ich liczba i skład osobowy często ulegały zmianom. Wynikało to z różnych sytuacji, jakie miały miejsce w rodzinnych domach uczniów. Młodzież niejednokrotnie musiała przerywać naukę ze względu na aresztowanie kogoś z członków ich najbliższej rodziny, czy przymus wyjazdu na roboty w głąb III Rzeszy.

Uczniowie spotykali się dwa razy w tygodniu na dwugodzinne zajęcia, które odbywały się pomiędzy 7 rano a 20 wieczorem (od godziny 21 obowiązywała w Łodzi godzina policyjna). Jeżeli zachodziła taka konieczność, organizowano lekcje także w niedzielę. Młodzież nie mogła przynosić na zajęcia własnych książek. Nie prowadzono na tajnych kompletach notatek, ani też ćwiczeń pisemnych. Nauka polegała w szczególności na wyjaśnianiu zagadnień przez nauczyciela, który następnie sprawdzał wiedzę uczniów poprzez egzaminy w formie ustnej. Aby zmniejszyć ryzyko dekonspiracji podziemnej szkoły, nie prowadzono dziennika, ani nie wystawiano świadectw.

Miejsca nauki, którymi z reguły były mieszkania uczniów, musiały się stale zmieniać. Jednak nie każde mieszkanie spełniało wymogi konspiracji, gdyż według wytycznych Teofila Katry powinno ono posiadać dwa osobne wejścia lub przynajmniej widok na bramę wejściową. Podczas trwania zajęć jeden z członków rodziny ucznia pełnił dyżur przy oknie, aby w razie wejścia na posesję niemieckiego funkcjonariusza, mógł w porę ostrzec uczestników tajnego nauczania o niebezpieczeństwie. Natomiast nauczyciele mieli obowiązek zachowywać szczególną ostrożność i każdorazowo sprawdzać przed wejściem do budynku, czy nie są śledzeni. Teofil Kutra wspominał, iż

„już w drugim roku nauki było tak dużo kompletów, że chodziło się cały dzień z kompletu na komplet i nie było czasu, aby iść do domu na obiad, czy inny posiłek. Ratowali nas od głodu rodzice, którzy jakkolwiek sami nie wiele mieli, zawsze znaleźli szklankę herbaty i ciasteczka”.

Za prowadzenie konspiracyjnych zajęć nauczyciele byli symbolicznie wynagradzani przez młodzież i ich rodziców, którzy płacili im każdego tygodnia od dwóch do pięciu marek niemieckich.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Ze względu na aresztowania nauczycieli prowadzących tajne komplety, a także stale zwiększającą ilość młodzieży zainteresowanej podziemną szkołą, Teofil Kutra polecał najstarszym uczniom udzielanie pomocy w nauce ich młodszym kolegom. Konspirator wspominał, iż stale przestrzegał swoich wychowanków, aby nie opowiadali rówieśnikom o działalności tajnych kompletów. Mimo, to ciągle zgłaszali się do niego małoletni łodzianie bądź ich rodzice, którzy prosili, aby ich syn lub córka mogli kontynuować naukę w jego podziemnej szkole. Co ciekawe, taką samą prośbę kierowało do Katry wielu uczniów, których rodzice w czasie wojny zadeklarowali przynależność

do narodu niemieckiego i podpisali tzw. volkslistę.

Pomimo zachowania wszelkich zasad ostrożności, praca tajnych kompletów Teofila Katry nie obyla się bez trudności. Usłużni wobec władzy okupacyjnej miejscowi Niemcy często składali donosy na polskich nauczycieli, kiedy padał choć cień podejrzeń co do prowadzenia przez nich działalności konspiracyjnej. Katra wspominał, że chociaż w jego rodzinnym domu przy ul. Piotrkowskiej

„lekcje odbywały się rzadko, Niemka z tego domu, doniosła blokleiterowi [*der Blockleiter* – pol. naczelnik bloku], że ja i żona uczymy młodzież polską. Uratowało nas od represji to, że żona zdołała mu wytłumaczyć, że to jest niemożliwe, bo mąż pracuje jako księgowy w Aleksandrowie i nie ma czasu uczyć, ponieważ przyjeżdża bardzo późno do miasta”.

Nauczyciele z zespołów Katry borykali się z wieloma problemami, dotyczącymi utrzymania bezpieczeństwa tajnych kompletów. Mimo to, przez cały okres okupacji niemieckiej żadna z grup podziemnego nauczania nie została wykryta przez Gestapo.

Do konspiracyjnej szkoły Teofila Katry uczęszczało około 200 uczniów, którzy kształcili się na 25 kompletach. Spośród nich dziewięciu przystąpiło do egzaminu maturalnego, jeszcze podczas trwania wojny. Do zespołu nauczycielskiego należało 35 osób, w tym 15 spoza zawodu.

„Każdemu uczniowi i rodzicom zależało, aby przerobić choć jeden rok, bo nie wiadomo, co przyniesie jutro. A każdy rok, to dla jednego początek upragnionej nauki, dla drugiego – mała matura, a dla innego świadectwo dojrzałości i wstęp na wyższą uczelnię i to może już jutro, bo zbliża się koniec wojny i Niemcy dogorywają”

– opisywał po latach Katra.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Nauka

Artykuł